

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KULTURALNO-WYCHOWAWCZY I EDUKACYJNY PARTII PRACOWNICZEJ

Nr 69 (1797) Rzeszów, wtorek 22 marca 1955 r.

Uroczyste zakończenie V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. w gmachu Filharmonii Narodowej odbyło się uroczyste zakończenie V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, połączone z rozdaniem nagród oraz koncertem laureatów.

Ważnym elementem uroczystości było przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza, przyjętym gorącymi oklaskami, odbyło się uroczyste rozdanie nagród, którego dokonał przewodniczący jury prof. Zbigniew Drzewiecki. Publiczność gorąco oklaskiwała wszystkich laureatów.

Przemawiał następnie przedstawiciel UNESCO — Pierre Lebar.

LAUREACI V MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU CHOPINA



Na zdjęciu: Zdobywca 1-go miejsca — Adam Harasiewicz (Polska).



Na zdjęciu: Zdobywca 2-go miejsca — Władimir Aszkienazi (ZSRR).



Na zdjęciu: Zdobywca 3-go miejsca — Fu Tsung (Chiny).



Na zdjęciu: Zdobywca 4-go miejsca — Bernard Ringelsen (Francja).



Na zdjęciu: Zdobywca 5-go miejsca — Naum Sztarkman (ZSRR).

CAF — fot. Tyński

O aktywność komitetów Frontu Narodowego

Kampania wyborcza do rad narodowych z całą siłą ujawniła jak liczną jest w naszym kraju armia ofiarnych ludzi, którzy czują się współodpowiedzialni za dalszy rozwój i umocnienie naszego państwa ludowego, za szybszą poprawę warunków życiowych, a więc za realizację wskazań II Zjazdu naszej partii. Ta patriotyczna aktywność milionów obywateli wniosła wiele śmiałości, energii, cennej pomysłowości w dzieło usprawnienia pracy aparatu państwowego i gospodarczego.

Komitety Frontu Narodowego pod kierownictwem naszej partii stały się terenem praktycznej, owocnej współpracy ludzi o różnych przekonaniach i z różnych środowisk, którym droga i bliska jest sprawa szczęścia narodu i siły ojczyzny.

Od czego zależy dalszy rozwój aktywności komitetów Frontu Narodowego? Zależy od określenia aktualnych zadań KFN, zależy od dobrego kierownictwa. Te zadania nakreślone zostały w uchwale plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego z dnia 14 grudnia 1954 r. Najważniejszym w najbliższym okresie za daniem jest skupianie aktywności społecznej przy komisjach rad narodowych. Od komitetów Frontu Narodowego bowiem zależy, żeby to był aktywny rzeczywiste pomocny rad dom.

Jednocześnie należy organizować spotkania wyborców z radnymi przed i po sesjach rad, jak i w okresie między sesjami, aby ludność wiedziała jak rada pracuje, jak wcieliła w życie lokalne programy Frontu Narodowego; aby ludność miała możliwość kontrolowania działalności rady, stawiania jej swych postulatów.

Obecnie gromadzkie rady narodowe przystąpiły do opracowania budżetów. Zadaniem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest zainteresowanie przebiegiem tych prac, a także największej ilości mieszkańców wsi wchodzących w skład danej gromady.

Nie możemy także zapominać o ważnym zadaniu, jakim jest do spełnienia komitety Frontu Narodowego w dziedzinie kontroli działalności rad i radnych.

Tymczasem w naszym województwie ludność nie wszędzie i raczej rzadko widzi swoich radnych. Nie widzi ich jako przedstawicieli komisji społecznych, nie widzi ich na zebraniach gromadzkich, a co najważniejsze nie dowiaduje się od nich jak realizowane są programy wyborcze.

Nie więc dziwnego, że na przykład w Dębicy nie ujęto wszystkich postulatów ludności i tym samym nie przystąpiono do ich realizowania. Okazuje się także, że 50 różnego rodzaju wniosków gdzieś zaginęło.

Taki stan rzeczy wynika ze szkodziwego nastroju samouspokojenia, jaki powstał po zwycięskich wyborach, z niesłusznego traktowania pracy komitetów w czasie kampanii wyborczej jako doraźnej akcji. Objaw ten występuje i w komitetach Frontu Narodowego i w radach. Komitety Frontu Narodowego niesłusznie uważają, że zadania swoje w zasadzie wypełnili, skoro programy zostały opracowane, a wybory przedstawił w toku kampanii szereg dezyderatów, które przez radnych miały być według ich zapewnienia i w miarę możliwości sumiennie

wykonywane. W wielu zaś radach terenowych panuje przekonanie, że po wyborach Front Narodowy jest już im do pracy niepotrzebny, że pracą można znowu kierować za biurka.

Sprawa dalszej aktywizacji komitetów Frontu Narodowego — jest sprawą bardzo ważną.

Uchwała plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego zwraca uwagę na konieczność kontynuowania tej wielkiej pracy politycznej, którą rozwijały komitety Frontu Narodowego podczas kampanii wyborczej do rad narodowych. A to oznacza obowiązek stałej rozmowy z ludźmi, i to nie tylko o naszych osiągnięciach, ale również o brakach i trudnościach. Oznacza to obowiązek przysłuchiwania się temu co mówią masy, uważnego wsluchiwania się w ich krytykę, operatywnej pomocy w bytowych sprawach i kłopotach.

Metody pracy politycznej mogą być różne. Nie ma tu określonej recepty. Może to być agitacja sąsiedzka, odczyt czy pogadanka, spotkanie z radnym, z przodującymi ludźmi z różnych środowisk, z pisarzami, naukowcami, działaczami społecznymi itp. Pamiętajmy przy tym należy, że zainteresowania ludzi pracy w mieście i na wsi są bardzo szerokie i coraz bardziej się rozszerzają.

Szczególnie ważna rola przy pada aktywistom partyjnym w komitetach Frontu Narodowego, którego kierownictwa siłą jest klasa robotnicza. Mówiąc o pracy komitetów Frontu Narodowego towarzyszy Bierut powiedział na III Plenum Partii co następuje:

„NASI AKTYWIŚCI W ORGANIZACJACH FRONTU NARODOWEGO WINNI PRZENOSIĆ NA ZEBRANIA KOMITETÓW FRONTU NARODOWEGO NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA PAŃSTWOWE, SPOŁECZNE I KULTURALNE, ORGANIZOWAC DISKUSJE, NOTOWAC OPINIE, WNIOSKI, SUGESTIE OBYWATELI”.

Taka postawa partyjnych aktywistów pomoże przełamać za stój w działalności wielu komitetów Frontu Narodowego.

Życie stawia przed nami coraz nowe i trudniejsze zadania. Komitety Frontu Narodowego oczekuje potężna kampania wyjaśnienia społeczeństwu doniosłości wezwania Światowej Rady Pokoju w sprawie zakazu i zniszczenia zapasów broni atomowej. Tym bardziej trzeba skupić szeregi naszego narodu, mocniej jednoczyć społeczeństwo w walce o zbudowanie socjalizmu, o pokój.

Prezydium WRN realizuje wnioski radnych wysunięte na sesji

(a) Wielu radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zabierając głos w dyskusji na sesji odbytej w dniu 25 stycznia 1955 r. wysunęło szereg wniosków do rozpatrzenia przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

I tak np. radny Władysław Gwizdak, zabierając głos w dyskusji poruszył sprawę budowy przystanku kolejowego w Wojsławiu (pow. Mielec). Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwróciło się w tej sprawie do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, która z kolei powiadomiła Prezydium WRN, że przy-

Dzień naszego województwa

Zalegają ze spłatą zaliczki podatku

(r) Mimo że termin spłaty I raty zaliczki na podatek gruntowy upłynął z dniem 26. II. 1955 r. niektórzy rolnicy z Gortlic nie uiszcili jeszcze pierwszej raty podatkowej. Do nich należą: Bronisława Potok, Jakub Trybus, Michał Nowak. Rolnicy ci złożyli załatwienie, mimo że kilkakrotnie byli upominani przez inkasenta Prezydium MRN w Gortlicach.

Zły przykład dają radni

(r) Wiele do życzenia pozostawia spłata podatku gruntowego w rejonie Charzewic pow. Tarnobrzeg. Zły przykład dają chłopom radni gromadzki rad narodowy. Np. Józef Szczepankiewicz sekretarz Prezydium GRN w Jankowicach, zalega ze spłatą podatku, zalega również tacy radni jak: Antoni Szewo, Stanisław Czuba i inni. A w Wielosiu ze spłata podatku zalega aktywiści i radni Józef Kukielka, radny Mieczysław Szmerdak, Jan Klimek, Tomasz Kwaśnik i Alfred Zachwiej.

Niecodzienna uroczystość odbyła się w Zespole PGR Olszanica

Pierwsze pionierskie wesela



Dyr. Zjednoczenia PGR Sanok Czesław Zielkiewicz chlebem i solą wita młode pary — pionierów z Zespołu Olszanica.

Niecodzienna uroczystość odbyła się w ostatnią sobotę w Zespole PGR Olszanica (pow. Lesko). W PGR-owskiej rodzinie urządzono wielkie pionierskie wesela. Związki małżeńskie zawarły aż cztery pary pionierów... Helena Hus i Feliks Zak, Aniela Stefanik i Kazimierz Józefiak, Zofia Stasiowska i Józef Luc, Rozalia Pałaś i Adam Cieplea.

Świeciłca Zespołu PGR Olszanica ledwie pomieścić mogła wszystkich gości. Przybyli tu bowiem nie tylko miejscowi pracownicy, pionierzy z poszczególnych gospodarstw, ale przedsta-

Sprawy kulturalne województwa tematem pierwszego dnia obrad sesji WRN

(i) W dniu wczorajszym w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej rozpoczęły się obrady zwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Otwierając sesję przewodniczący Prezydium WRN radny W. Różga wita przybyłych radnych i zaproszonych gości, po czym zapoznaje zebranych z porządkiem obrad.

W pierwszym dniu obrad sesji przewodniczył radny Tkaczew.

Referat poświęcony ocenie pracy prezydiów rad narodowych nad rozwojem życia kulturalnego w województwie rzeszowskim wygłosił radny M. Ostrowski. Następnie radny Fr. Błoński odczytał koreferat komisji kultury poświęcony temu samemu zagadnieniu.

Po referacie i koreferacie przystąpiono do dyskusji. Jako pierwszy zabrał głos S. Górniewicz z powiatu Lu-

baczów, który m. in. skrytykował Wydział Kultury przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubaczu wie, że nie udziela dostatecznej pomocy w pracy świetlicowym.

Inni radni poruszali sprawę zbudowania domów kultury w tych miastach powiatowych, które ich jeszcze nie posiadają. Dyskusja trwa.

Przed wiosną kampanią siewną

Usunąć błędy

(r) W Zespole PGR Oleśzycze (pow. Lubaczów) stwierdzono cały szereg błędów. W zespole tym nawozy sztuczne są złożone pod szopą i niszczone na skutek niedbalstwa zabezpieczenia. Jeszcze w połowie marca br. siewniki zbożowe stały nie oczyszczone i nie zakonserwowane.

W gospodarstwie Nowe Siolo zaparowano 20 q owsa siewnego, a w Zespole Basznia niszczyły nawozy sztuczne na skutek niedbalstwa przechowania.

Powyższe zaniedbania mogą w poważnym stopniu opóźnić przebieg kampanii wiosenno-siewnej, jeżeli ze strony PGR nie zlikwidują ich w jak najkrótszym czasie.

Oto skutki biurokracji

(r) Dlaczego do dnia 16 marca br. nie oddano zatwierdzonych planów finansowo-gospodarczych na rok 1955 spółdzielcom powiatu strzyżowskiego. Spółdzielcy dotychczas nie wiedzą co robić, chociaż mają przydzielone poważne fundusze na budowy i remonty budynków gospodarczych. Ze długie przetrzymywanie tych planów wpłynie ujemnie na wzrost produkcji w spółdzielniach, będzie mogło przekonać się Prezydium PRN w Strzyżowie, gdyż spółdzielcy oświadczyli, że „na łeb na szyję” nie będą pracować. Oto skutki biurokracji.

KOMUNIKAT

W dniu 28 marca 1955 r. o godz. 12 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie przy ul. 3-go Maja 23 odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z materializmu dialektycznego na temat: „Jedność i walka przeciwności”.

W tym samym dniu o godz. 15 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z ekonomii politycznej II rok na temat: „Produkcja towarowa, prawo wartości i pieniądź w socjalizmie”.

W odczytach poza uczestnikami grup samokształceniowych winien wziąć udział aktyw wojewódzki oraz wykładowcy szkolenia partyjnego.

Uwaga miłośnicy piłki nożnej

Dziś o godz. 15.30 na boisku Sparty Rzeszów odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami: Sparta „Włeczysta” — Kraków — Sparta Rzeszów.

Do załogi Zespołu PGR w Szówsku

Zanim wyjdziecie w pole

Duży jest Wasz zespół — gospodarujecie na kilku tysiącach hektarów dobrej ziemi. Państwo zapatryło Was w najlepsze maszyny i sprzęt rolniczy, rokrocznie wzrastają przydatki nawozów sztucznych, poprawia się fachowa opieka agronomów i zootechników.

A jak gospodarowaliście dotychczas? Gospodarowaliście — co to dużo gadać — źle. Nie wykonałście planów produkcji roślinnej, zwierzęcej, poważnie przekroczyliście koszty własne. To są fakty znane i Wam, i nam.

Wielu z Was może powiedzieć — ciągle piszecie, mówicie i przypominacie nam o brakach, nie chcecie jednak widzieć naszych warunków w jakich pracujemy, na szych możliwości, trudności w organizacji pracy.

Nie znamy Was wszystkich w zespole. Wiemy jednak dobrze, że w większości pracują u Was dobrzy, ambitni ludzie. Przytoczmy tutaj jeden charakterystyczny wypadek. Załoga PGR z Surochowa z pewnością pamięta o tym.

Taki wypadek mówi bardzo dużo, mówi o tym, że większość z Was nie jest obca sprawie gospodarki PGR. Świadczy to o tym, że swoją pracą związaliście się silnie z interesami tej gospodarki.

działności, uczyć nowych metod gospodarowania — oto za daniem dla tych, którzy kierują pracą w zespole, zadaniem dla tych, którzy sami zrozumieli wielką rolę PGR w gospodarce ogólnopństwowej.

Nieraz narzekacie na kierownictwo. To fakt — różni ludzie kierują gospodarstwami. Znacnie zapewne Jana Suchorzaka — wiecie czym był jeszcze kilka lat wstecz. Pracował razem z Wami w polu. Dzisiaj Suchorzak jest kierownikiem gospodarstwa w Piwodzie — „z awansu” jak przywykliśmy mówić. A takich ludzi jak Suchorzak cenimy — cenimy za to, że umieją oni uczyć ludzi i uczyć się od ludzi, znać troski swojej załogi i reagować na nie.

Są i inni. Ot, choćby Kazimierz Knap z Jankowic. Pewnie — dobry gospodarz ale tym, że m. in. potrafił ciężkiej kobiecie pracownicy PGR odmówić furmanki do lekarza, że poza pracą nie widzi człowieka z jego codziennymi potrzebami i troskami, wyrobił sobie opinie złego kierownika. Taka opinia ciąży na nim i jeśli nadal Knap będzie tak postępował z ludźmi, nie wyrobi sobie zaufania wśród załogi. Są jeszcze tacy kierownicy, którzy nie dbają ani o gospodarke, ani o ludzi. Znacnie chyba Ludwika Pelca z Zapalowa.

Dużo jest narzekań — w wielu wypadkach słusznych. Wiemy o tym, że brak w nie jednym gospodarstwie lepszych mieszkań, nie rozwija się życie kulturalne.

Czy tylko o brakach można pisać? Nie. Troska państwa o wszystkich ludzi zatrudnionych w PGR jest duża. Wymagamy od Was wiele, wymagać będziemy więcej, ale nie jest czymś słowem opieką nad ludźmi zatrudnionymi w PGR. Policzcie sami tych wszystkich, którym państwo przyznało wysokie odznaczenia, tych co zostali nagrodzeni za swą pracę. Policzcie ludzi, którzy otrzymują skierowania do sanatoriów, na wczasy — Tomasz Chrobaka z Jankowic, Władysława Kontka z Surochowa, Piotra Czajkę, Marię Tokarz i dziesiątki innych. Przecież od miesiąca pracuje u Was ekipa lekarzy-dentystów. Przyjechali do zespołu,

aby Wam pomagać, leczć Was.

Nie wykorzystujemy jeszcze tych wszystkich możliwości, które mogą szyćbyć zmienić na lepsze życie PGR-ów. Czyż mądra, oszczędna gospodarka finansami, wydajniejsza praca całej załogi, lepsza organizacja pracy nie prowadzi do poprawienia warunków Waszego życia? Zmieniać życie w PGR będziecie sami i o tym nie możecie nigdy zapominać.

Zbliżamy się szybko do rozpoczęcia kampanii wiosennych siewów. Siewy będą jeszcze jednym egzaminem pracowitości Waszej załogi. Praca będzie ciężka — tego nie kryjemy. Zadania są poważnie zwiększone, nie tylko dla Waszego zespołu. Potrzeba będzie solidnej i sumiennej pracy, tym bardziej, że już teraz z przygotowaniem do siewów pozostaliście w tyle. Remonty maszyn i sprzętu zostały wprawdzie ukończone, brakuje jednak w zespole poważnej ilości ziarna siewnego, nie zwiększiliście jeszcze do swoich magazynów około 30 proc. nawozów sztucznych.

A załoga, ludzie? Były wprawdzie u Was w zespole narady, były takie narady w gospodarstwach. Mówiliście o zbliżających się siewach, podejmowaliście zobowiązania. W gospodarstwach dyskutowaliście nad referatami. Radkiewicza i dobrze wiecie w jakim stopniu zwiększyły się wymagania w stosunku do Was.

Zasadnicza sprawa — siewy bezwzględnie przeprowadzić trzeba na wysokim poziomie agrotechnicznym, ukończyć je w terminie. Przyjdą do Waszego zespołu pracownicy sezonowi, którzy pomogą w pracy przez całe lato. Pracować będziecie wspólnie. Trzeba, aby w każdym gospodarstwie stała załoga wytworzyła taką atmosferę, która sprzyjać będzie rozwijaniu inicjatywy wszystkich pracowników — stałych i sezonowych a ponadto sprzyjać będzie rozwijaniu współzawodnictwa pracy. Brygady polowe już teraz muszą w szczegółach znać zadania na okres siewów. W każdej brygadzie powinniście się zastanowić w jaki sposób będzie można w

terminie wykonać planowane zadania. Od inicjatywy brygadzysty i każdego robotnika polowego zależy tutaj bardzo wiele.

Wszyscy wspólnie obarceni jesteście wielką odpowiedzialnością za sprawne przeprowadzenie kampanii. Sprawa siewów jest nie tylko sprawą dyirekcji czy kierownictwa gospodarstw, ale jest sprawą wszystkich ludzi zatrudnionych w zespole. Duża odpowiedzialność spada tutaj na traktorzystów. I jeśli zwrócimy uwagę takim kolegom jak: Angelaszek, Pindel, Głuszek, Piekut i innym, że nie wykazują troski o powierzone im sprzęt i maszyny, nie pracują tak jak powinni pracować, to chcielibyśmy aby takich wypadków więcej nie było.

Od całej załogi wymagamy ofiarnej pracy — najwięcej, rzecz jasna, od członków partii. Niedawno przyjmowaliście nowych towarzyszy do partii — Pawła Lubiecia, Władysława Zembrzyckiego, Józefa Paściaka i innych. Niech członkowie partii pierwsii ze wszystkich dadzą przykład jak trzeba pracować, niech oni pierwsii pracują z pełnym zrozumieniem wielkiej odpowiedzialności za wykonanie planów produkcyjnych. Dobry przykład z pewnością spotka się z pełnym poparciem wszystkich ludzi zatrudnionych w zespole.

Siewy bezwzględnie musimy zakończyć w terminie. A siał trzeba dobrze, aby zebrać dużo.

J. FILIPOWICZ

CORAZ WIĘCEJ NOWYCH, WYGÓDNYCH DOMÓW I OSIEDLI...

„Nie szczędzimy wysiłku dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego i poprawy warunków mieszkaniowych... Rośnie miasto Pyskowice, Dąbrowa Górnicza i Ruda Śląska... Rozbudowują się osiedla robotnicze...

Budujemy stołeczne miasto Nowe Tychy...

Na zdjęciu: Coraz więcej bloków na osiedlu A w Nowych Tychach pokrywa się siatką nowoczesnych rusztowań, spod których prześwieca biel tynku.

CAF — fot. Seko

DISKUSJA O WĄSKICH GARDEŁACH W PRODUKCJI

Kiedy części maszyn nabierają „mocy urzędowej“

Fabryka Maszyn i Odlewania Zeliwa „Pólna“ w Przemysłu — jedna z pierwszych w naszym kraju fabryk maszyn do sżycia — z nastaniem roku 1955 napotkała w wykonywaniu planów na poważne trudności.

Zakład nasz korzystał z kooperacji półfabrykatów z żeliwa ciągłego, dostarczanych przez Spółdzielnię Pracy Metalowców „Kolmet“ w Częstochowie. Z odlewów tych korzystaliśmy jeszcze w ubiegłym roku, a współpraca z kooperatorem układała się w zasadzie dobrze. Niestety jednak z chwilą rozpoczęcia ostatniego roku planu 6-letniego współpraca ta zaczęła kuleć. Początkowo przejawiało się to w nieterminowych dostawach, później w nieodpowiedniej pod względem jakości produkcji, aż w końcu w pierwszych dekadzie bieżącego miesiąca dostawy zostały wstrzymane.

Nie pomagaly monity pisemne, telegraficzne, osobiste u wszystkich władz kompetentnych.

Wysłany w ostatnich dniach do Częstochowy przedstawiciel naszej fabryki przywiozł kilkanaście ostatnich, wyrwanych z pak „Kolmet“ odlewów i... oficjalne pismo zarządu wspomnianej spółdzielni, z którego to dowiedzieliśmy się o ostatecznej decyzji kooperatora. W piśmie tym (L. dz. 933/55 z dnia 12 marca 1955 r.) czytamy:

„Decyzja Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Sztalno-Rudzie zabroniła naszej spółdzielni wykonywać odlewania żeliwa ciągłego do chwili otrzymania właściwego surowca. Wo-

bąc powyższego uprzejmie komunikujemy, że nie będziemy mogli dostarczyć odlewów.

Nie jest nam znany termin otrzymania właściwego surowca, tak, że nie możemy Wam określić terminu dalszych dostaw“.

Kropka i koniec. A przecież na produkcję Fabryki „Pólna“ w Przemysłu czekała szerokie rzesze ludzi pracy miast i wsi, których potrzeby wzrastają z dnia na dzień. Dlaczego więc w okresie kiedy cała drobna wytwórczość dąży do maksymalnego zaspokojenia potrzeb ludności w artykuły codziennego użytku — dzieją się takie rzeczy?

Są instancje gospodarcze odpowiedzialne za to — lecz czy właściwie kierują i planują pracę podległych sobie zakładów wytwórczych i zabezpieczają wykonywanie ich zadań produkcyjnych — to osobne pytanie, przy którym trzeba postawić duży znak zapytania.

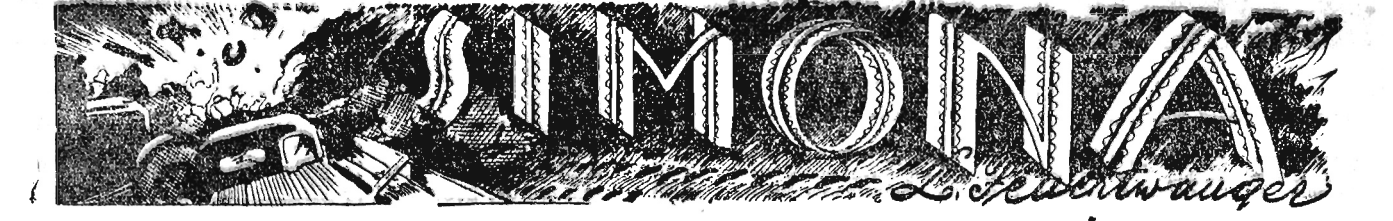
Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Gospodarczego — nasza jednostka nadrzędna — jest w ścisłym kontakcie z naszym zakładem i — jak orientujemy się — robi wszystko co w jego mocy, by usunąć trudności.

Mimo tego, powtarzamy jednak z uporem — nie mamy zamiaru czekać, aż sprawa nabierze „mocy urzędowej“ w Warszawie, chcemy produkować już dzisiaj — a obywatelom zarówno Centralnego Zarządu Przemysłu Sprzętu Gospodarczego jak i Centralnego Związku Spółdzielności Pracy jest udzielone nam jak najdalej idącej pomocy wyrażającej się w terminowym zapewnieniu dostaw materiałów produkcyjnych dla naszego zakładu.

Problem kooperacji między zakładowej winien być potraktowany jako jedno z czołowych zadań chwili obecnej w centralnych zarządach i resortach — rozplanowany i ułożony tak, aby nie doszło w przyszłości do wypadków zarwania produkcji jednego zakładu z winy niewypelnienia zobowiązań przez drugie przedsiębiorstwo.

Nasz przykład obok wielu innych jest alarmującym sygnałem konieczności natychmiastowego przeprowadzenia głębokiej analizy w dziedzinie organizacji produkcji między zakładami nawzajem się uzupełniającymi — to jest między kooperantami.

Adam Gawlik
kier. działu plan. organ.
zatrudn. i plac f-ki „Pólna“
w Przemysłu



SIMONA

168 „S I M O N A”

Szczególnie wielkiego strachu napedził im kiedyś rozbójnik i morderca Guitrioux, którego trzymano tam przez jakiś czas, dopóki nie przewieziono go do Francheville, stołecznego miasta departamentu. Simona niezliczone razy rozmawiała z Henriettą o więzieniu Saint-Michel; Simona miała szczególnie wielkie zainteresowanie dla tej starej budowl. Krążyły nieraz obie wokół tego więzienia, w nadziei, że może kiedyś uda im się zobaczyć na własne oczy jakiegoś wielkiego zbrojnicę. Simona z lekkim i odrazą wyobraża sobie stryja Prospera zamkniętego za tymi murami. Jego, który tak bardzo jest przywiązany do wygod i rozkoszy życia i tak przyzwyczajony do tego, by go traktowano z szacunkiem, musi to być ciężkie przejście dla niego.

Madame siedziała przy stole z taką miną, jak gdyby nic nie zaszło. Nie mówiła ani o ostatnich wypadkach ani o stryju Prosperze. Jadła bardzo niewiele.

Dopiero później, gdy Simona przyrządzała sałatę, podniosła do oczu swoje lorgnon, przyjrzała się bacznie i spytała obojętnie, jakby mimochodem:

— Ty byłaś przecież dzisiaj w mieście, Simono, prawda?

Simona drgnęła; musi być teraz bardzo ostrożna, nie wolno jej powiedzieć ani za wiele ani za mało.

— Tak — odparła.

— No, i cóż było w mieście? — spytała Madame.

— Miasto było zupełnie opustoszałe — rzekła, gorliwie mieszając sałatę — wszystkie domy były pożamkane, nie widziałam nikogo, prócz kilku żołnierzy, nigdy jeszcze nie widziałam takiej pustki w mieście. Byłam też w podprefekturze. Oczekiwano tam w każdej chwili wkroczenia Niemców. Wszyscy byli odświętnie ubrani. Był także pan kasztelan. Zjawił się w pełnej gali, przyjechał swoim samochodem.

Odpowiadała to wszystko, aby nie musieć odpowiadać

169 Lion Feuchtwanger 167

na pytania. Sałata była gotowa, Simona postawiła na stole drewniany półmisek.

— Czy byłas jeszcze w mieście, kiedy nastąpiła eksplozja? — spytała Madame.

Simona nie zacerwieniła się. Głosem, który brzmiał zupełnie naturalnie, odpowiedziała:

— Byłam już w drodze do domu.

Madame milczała krótką chwilę. Potem spytała:

— Miałaś na sobie sukienkę w zielone prążki?

— Nie — odparła Simona, i spojrzela Madame prosto w oczy. Potem dodała spokojnie: — Byłam w spodniach.

Madame podnosiła właśnie widelec do ust.

— Skoro nie mogłaś już powstrzymać się od tego — rzekła po chwili — aby wyjść do miasta, nie pytając mnie o pozwolenie, to mogłaś przynajmniej ubrać się przyzwoicie. Sama widziałeś, że urzędnicy podprefektury włożyli dziś świąteczne ubrania. Jest to więcej niż niestosowne, w taki dzień paradować w spodniach.

Simona nie odpowiedziała.

— Słyszałaś, co powiedziałam? — spytała Madame głosem cichym, bez intonacji.

— Tak, Madame — odparła Simona.

Udawala uległość i pokorę, ale w duszy jej był triumf. Od dawna już toczyła się pomiędzy nią a Madame głucha ukryta walka o stryja Prospera. Madame starała się zawsze tłumić w swoim synu wszystko co mogło przypominać Pierre Plancharda. Teraz Simona swoim czynem doprowadziła tę walkę do jednoczynnego rozstrzygnięcia. Teraz stryj Prosper okazał się bratem Pierre Plancharda, i cały świat przekonał się, że stryj Prosper jest prawdziwym Planchardem.

Dzwonek telefonu zadzwieczał tak przeraźliwie, że obie zadygotaly.

168 „S I M O N A”

— Podnieś słuchawkę — rozkazała Madame.

Przy aparacie był Monsieur Cordelier. Pragnął mówić z Madame. Madame zaważala się, miała wielką cnotę pójść do aparatu, ale obawiała się, że mogło by się wyrwać jej jakieś niebaczne słowo. Opanowała się.

— Powiedz mi — polecila Simonie — że jestem już w łóżku. Rozmów się z nim sama.

Simona prosiła podprefekta, aby jej powiedział, co ma oświadczyć Madame. Monsieur Cordelier wahał się przez chwilę.

— Powiedz Madame — zabrał się wreszcie do słuchawki jego wysoki, pusty, drżący głos — aby się nie lękała o Monsieur Plancharda. Ze względu na wydany zakaz pokazywania się na ulicy Monsieur Planchard nie może już dziś wrócić do domu.

— Dziękuję panu, Monsieur le sous-prefet — rzekła Simona. Wyczuwając obawę z jaką Madame czekała na wiadomości o synu, pytała dalej z determinacją: — Czy mogę zapytać, gdzie jest teraz Monsieur Planchard?

— Monsieur Planchard jest tu mnie w domu — odją wiedział podprefekt, i z widocznym wahaniem, ostrzeżenie dobierając wyrazów, dodał jeszcze: — Powiedz Madame, że wszyscy okazują mi jak najbliższe współczucie.

— Dziękuję, Monsieur le sous-prefet — powtórzyła Simona. — Czy nic więcej nie mam powiedzieć Madame?

— Monsieur Planchard wróci do domu jutro z samego rana — dodał jeszcze podprefekt.

Madame weszła tymczasem do hallu, nie mogła już dłużej wytrzymać w pokoju.

(c. d. n.)

„Ich czworo“

Wystawiona po raz pierwszy w dniu 12 bm. przez amatorski zespół teatralny Związku Zawodowego „Kolejarz” sztuka G. Zapolskiej pt. „Ich czworo” zdobyła Rzeszów. Za

pełniona sala widzami na każdym spektaklu świadczy o tym, że tym razem zespół „Kolejarz” dobrze przygotował sztukę. Reżyseria A. Gajewskiej.



Jedna ze scen sztuki: Rozmowa ze sąsiadką tym przyjemniejsza, że dotyczy...ukochanego.



„Tym razem nie udało się oszukać męża. Na nic się zdały tłumaczenia Feduckiego... że żony u niego nie było, wrybiegła sama z ukrycia, by ratować męża gdy ten dostał ataku“.

Mieszkania są przydzielane według kolejności

Na skutek licznych zapytań i interwencji mieszkańców Dębicy, Prezydium MRN wyjaśnia, że przydział mieszkań na terenie miasta przeprowadzany jest według listy kolejności ustalonej w oparciu o komisję społeczną, które stwierdzają warunki mieszkaniowe ubiegających się o mieszkania.

W pierwszym rzędzie brane są pod uwagę rodziny, które dotychczas zajmowały izby nie odpowiadające warunkom higienicznym i bezpieczeństwa.

To są sprawy do załatwienia

Na zebraniu jakie się ostatnio odbyło w gromadzie Bzianka, zorganizowanej przez Komitet Frontu Narodowego mieszkańców tej wsi poruszyli cały szereg bolączek.

W słowach pełnych zaufania zwracali się do obecnego na zebraniu przedstawiciela Pow. Kom. Frontu Narodowego w Rzeszowie z prośbą o pomoc w uzyskaniu lokalu na świetlicę jak też o naprawę drogi do Rzeszowa, po której nawet pusty wóz musi ciągnąć para koni — taka jest rozbita.

Poruszyli też sprawę dokończenia elektryfikacji ich gromady, gdzie pracę wykonano dopiero w 60 proc. Liczne interwencje mieszkańców w tej sprawie w Wojewódzkim Zarządzie Elektryfikacji Rolnictwa — kończą się na słowach. — Zobaczymy, to się okaże...

No i mieszkańcy Bzianki chcieliby wreszcie zobaczyć — światło elektryczne w całej gromadzie. J. M.



...kierownictwo GS w Ropczycach nie przestrzegają przepisów sanitarnych przy transporcie pieczywa?

Z wizytą w sklepie jubilerskim

W Rzeszowie jest jeden sklep zajmujący się sprzedażą biżuterii. Jak wiadomo jednak, doskonale zaspokaja on potrzeby mieszkańców miasta. Jest to zasługą nie tylko dobrego zaopatrzenia sklepu we wszystkie poszukiwane przedmioty złote i srebrne, ale innych również ważnych warunków. Mianowicie duży wpływ na zjednywanie klientów ma grzeczna obsługa i estetyczny wygląd sklepu, który utrzymano mimo zbyt ciasnego pomieszczenia.

Wracając do spraw zaopatrzenia należy dodać, że

sklep przy ul. Grunwaldzkiej dysponuje dużym wyborem towarów o szerokiej rozpiętości cen i gatunków. W sprzedaży znajdują się pierścionki od najtańszych metalowych dla dzieci do złotych sygnetów ozdobionych onyksami, chryzolitami, rubinami, akwamarynami, szafirami oraz „podpalaczami”. Różnorodność wzorów reprezentują bransoletki. Cienkie i ażurowe w ludowe wzory lub ciężkie antyczne „prymitywy”. Podobnie bogaty jest wzór broszek gładkich oraz srebrnych ozdabianych prawdziwymi koralami, bursztynem a także kunsztownie rytymi ornamentami.

Największym powodzeniem wśród klientów prócz różnorodnych koralu i bursztynów krótkich i modnych bardzo długich — cieszą się niedawno sprowadzone puderniczki z białego posrebrzane go metalu wyróżniające się bardzo estetycznym wykonaniem. Prócz biżuterii sklep prowadzi sprzedaż srebrnych nakryć stołowych, specjalną atrakcją w tym dziale stanowią zwłaszcza małe komplectki dla dzieci tzw. „czwórki” składające się ze srebrnych łyżek, widelców i noży. Wielu klientów zdobywają także kryształo-

we flakony, karafki, owocarki, szklanki, ozdobne flakony — ze względu na taniść i bardzo efektowne wykonanie.

Nie brak również amatorów antycznych sreber korpusek, które również posiada sklep przy ul. Grunwaldzkiej. Są to rzeczy już droższe, ale wysoko cenione przez znawców. Na razie w sprzedaży znajdują się tace, dzbany, siosery, cukiernice, w stylach Ludwik XIV, Ludwik XVI itp.

Prócz tego sklep prowadzi szeroko skup kruszców szlachetnych złota i srebra a także komis zegarków i biżuterii.

bem.

Wprowadź składka PZUW nie zając...

Do najoporniejszych rolników, którzy nie wpłacają w terminie składek PZUW należy Stanisław Kwilas i Ludwik Słęk z gromady Kielków (pow. Mielec). Uważają oni, że składka nie zając — nie uciekniesz...

Za przykładem Elżbiety Undziakiewicz

Junaczki z powiatu przemyskiego zgłaszają się ochotniczo do brygad rolnych „SP” aby pomóc państwowemu gospodarstwu rolnym w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu siewów wiosennych.

Przykładem może być Elżbieta Undziakiewicz członkini ZMP ze wsi Bachórzec, która już w zeszłym roku pracowała w brygadzie rolniczej „SP”. Praca podobała jej się i dlatego Elżbieta Undziakiewicz zgłosiła się i w tym roku do pracy w brygadzie rolniczej „SP”.

Brak surowca uniemożliwia wykonanie planów

Powroźnicza Spółdzielnia Pracy w Radymnie od samego początku bieżącego roku napotyka na bardzo poważne trudności w zdobyciu surowca. Przydziały wólkna konopnego są niewystarczające. Interwencje zarządu jak dotychczas nie dają pożądanego wyniku. Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na pracy oraz ciąży na wykonaniu planów.

Zawiadomienia

ZAMÓWIENIA
na
REKLAMĘ KINOWĄ
(wyświetlanie przezroczy, filmy propagandowe krótkometrażowe itp.)
przyjmuje wyłącznie
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA”
! RZESZÓW, Gałęzowskiego, tel 18-52.

Niniejszym zawiadamiam się, że **DYREKTOR MIASTO PROJEKTU**—Rzeszów przyjmuje wszystkich zainteresowanych wykonawstwem dokumentacji technicznej przez Miastoprojekt oraz rozpatruje skargi i zażalenia natury wewnętrznej w każdy piątek od godziny 15—17 w biurze Miastoprojektu, ul. Wyspiańskiego 4. K-099

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie
ORDYNATOROWI Szpitala Wojew. dr Wojciechowi Chabiuce, dr Władysławowi Kucyńskiemu, dr Czesławowi Petickiemu, dr Stefanowi Łączce za pomyślnie przeprowadzenie operacji żołądka, staranną opiekę oraz Siostram Oddz. Chirurgii II, serdeczne podziękowanie składa Rokicki Jan. F. B. G-047

Różne
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Bytomiu na podobne w Rzeszowie. Bliższej informacji udzieli Bełch Tadeusz — Rzeszów, ul. Smolki 3. G-043
ZDJĘCIA nagrobkowe, porcelanowe wiecznotrwale, złotem ozdabiane wykonuje: Ohyński, Stalowa Wola, Piawo. Zamawiać listownie. PG-031

24 marca pokaz mody

Co będzie się nosić w sezonie wiosennym i letnim? Odpowiedź na to pytanie znajdują kobiety rzeszowskie (i nie tylko kobiety) na pokazie odzieży, który urządza Centrala Odzieżowa i Miejski Handel Detaliczny przy współudziale Redakcji „Nowin Rzeszowskich” w dniu 24 marca br. w sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza w Rzeszowie.

Ujrzymy tam najnowsze modele wiosennych płaszczy, garniturów męskich, damskich kostiumów, sukienek, spodnie, bluzek. Każda matka znajdzie również praktyczne i efektowne fasony ubrań dziecięcych.

A teraz coś, co wszystkich zainteresuje: Modne kreacje prezentować będą artyści amatorskich teatrów przy WDK Rzeszów.

Aby uprzyjemnić ten wieczór, zespół artystyczny krakowskiego WDK ZZ organizuje w czasie pokazu atrakcyjną imprezę pt. „Tak ty i niktakty”.

W wykonaniu **DANUTY SMYKŁY** i **ALEKSANDRA SZAROTY** usłyszymy popularne piosenki.

Orkiestra jazzowa „A. TOM” — mówi sama za siebie. Atrakcją programu będzie występ **ZBIGNIEWA CIEPLIKA** — znanego mistrza gry na... harmonijce ustnej. O wprowadzenie wesołej atmosfery zatroszcza się: satyryk **MARIAN ZAŁUSKI** i konferansjer **WAŁAW BEDNARCZYK**.

Bilety nabywać można w sklepie MHD nr 52 przy ul. 3 Maja w Rzeszowie od godz. 8—13 i od 15—18. W dniu pokazu kasa będzie czynna od godz. 10.00. Początek punktualnie o godz. 18.00. (Ra)



...w Sobowie w pow. tarnobrzskim w ciągu 10-lecia władzy ludowej wiele zmieniło się?

Jest tam Ośrodek Zdrowia Izba porodowa, sklep gminnej spółdzielni, powstała też spółdzielnia produkcyjna i świetlica w której chętnie przebywają mieszkańcy. D. SZ.

Więcej uwagi poświęcać sprawie przechowywania obornika

Jest rzeczą stwierdzoną, że prawie we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych powiatu dębickiego za mało uwagi poświęca się przechowywaniu obornika i gnojówki.

Pewne osiągnięcia w tym kierunku mają jedynie spółdzielnie produkcyjne w Lubzinie i Zawadzie, gdzie obornik jest należycie układany i udeptywany. W pozostałych natomiast, obornik maruje się właśnie przez złe przechowywanie.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych i spółdzielcy zobowiązali się zwrócić szczególną uwagę na rezerwy nawozowe i nie dopuszczać do marnotrawienia ich.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7 godz. 10 — narada wojewódzkiego kolektywu instruktorów-artyst. godz. 17 — Wieczorek filmowy dla dzieci i młodzieży

Klub TPPR

Konkurs pięknego czytania, opowiadania literackie dawnej wsi — godz. 17

RADIO

Program I — na fall 1322 m 5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.25 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 Polskie melodie ludowe 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Muzyka 7.50 „Biekitna sztafeta” 8.05 Muzyka rozrywkowa 8.45 Pieśni chóralne w wyk. bułgarskiego chóru pionierów „Bodra Smiana” 9.00 Aud. dla klas XI 9.40 Dla przed szkół 10.00 Koncert symf. 11.00 „Dzieci słuchają muzyki” 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Muzyka 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 „Przygoda Lit-Ta-hal” odc. pow. M. J. Majewskiej 16.05 „Julian Marchlewski” pog. historyczna 18.20 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Koncert rozrywkowy 18.00 Utwory na instrumenty dęte 18.20 Kawałki, które na was czekają 18.50 Odpowiadamy stu chaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Koncert 19.45 Ze śpiewników Montuski 20.25 Koncert symfoniczny 21.30 „Ucieczka” ballada A. Mickiewicza 21.40 Aud. z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży — pieśni młodzieży polskiej 22.00 Wiazanka melodii tanecznych 22.30 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich o. memoriat Bronisława Czecha w Zakopanem.

Wtorek 22 marca

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hiberna): Upiór na sprzedaż prod. an. greckiej godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego): Dwa hektary ziemi prod. hinduskiej godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei): Zaporoziec za Dunajem

PRZEMYSŁ

OLIMPIA: Wvspa skarbów
BALTYK. Czarodziejski kapełusz
MODA GWARDIA: nieczynny
JAROSŁAW — Gynia: Szwedzka zapaska
DEBICA — Uciecha: Wyjęci spod prawa
PRZEWORSK — Warszawa: Witsj sioniu

NISKO — San: Hamiet

ŁANCUT — Znicz: Ostatni Mohikanin

STAŁOWA WOLA — Stal: Osierek z posagiem

ROZWADÓW — Polonia: Kallnowy gaj

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15-tej
MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10—15-tej
MUZEUM PRZEMYSKI — czynne od godz. 10—15-tej

Narody domagają się zakazu broni atomowej

LONDYN

W Wielkiej Brytanii wzma- ga się coraz bardziej ruch protestacyjny przeciwko zbro- jeniom atomowym.

Organizacje terenowe zjed- noczonego związku zawodo- wego pracowników przemy- słu maszynowego i krajowe- go związku zawodowego ro- botników komunalnych i nie wykwalifikowanych w Bull wystąpiły ostatnio z protes- tem przeciwko decyzji rządu brytyjskiego o produkcji bomby wodorowej i zażądały zwolnienia nadzwyczajnej kon- ferencji Labour Party w ce- lu rozpatrzenia tej sprawy.

Zabierając głos na posie- dzeniu Izby Gmin poseł la- bourystowski Emrys Hughes potępił wyścig zbrojeń ato- mowych i tzw. „politykę od- straszania” propagowaną o- becnie przez brytyjskie ko- la rządzące.

Jak oświadczył Hughes twierdzenie rządu brytyjskie- go, że społeczeństwo brytyjs- kie popiera niebezpieczną politykę zbrojeń atomowych, jest niczym nie uzasadnione. „Nic nie wskazuje na to — po- wiedział on — że społeczeń- stwo brytyjskie wypowiada się za popełnieniem masowe- go samobójstwa”.

Brytyjskie dzienniki libe- ralne opublikowały listy du- chownych kościoła anglikań- skiego, przeważnie pastorów wiejskich, którzy protestują

przeciwko decyzji rządu bry- tyjskiego zapowiadającej pro- dukcję bomb wodorowych. W listach tych duchowni potę- piali ostatnie przemówienie w Izbie Lordów arcybiskupa Yorku — Garbetta, który po- parł decyzję rządu.

PARYŻ

W związku z głosami nie- których polityków francu- skich wysuwających koniecz- ność produkowania przez Francję broni atomowej, ty- godnik „Express” przeprowa- dził ankietę, pragnąc wyson- dować opinie swych czytel- ników w tej sprawie. Spośród 8 tysięcy osób biorących udział w an- kiecie 7.520 osób, tj. 92 proc- ent wypowiedziało się prze- ciwko produkowaniu we Francji broni atomowej.

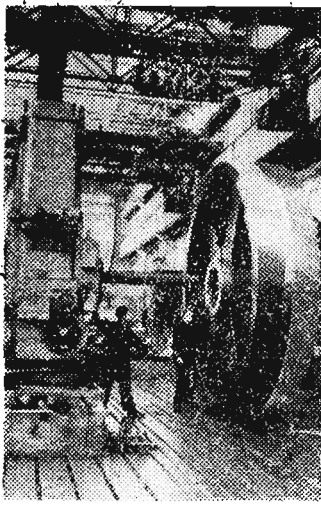
NOWY JORK

Jak donoszą z Buenos Ai- res, liczna grupa wybitnych lekarzy argentyńskich opu- blikowała oświadczenie, w którym domaga się wprowa- dzenia zakazu broni atomo- wej, wodorowej i innych ro- dzajów broni masowej zgła- dy. Oświadczenie podpisał m. in. były przewodniczący na- rodowej akademii medycznej G. Alfaro. Grupa ta przesła- ła do ONZ analogiczne o- świadczenie.

(PAP)

PRZEMYSŁ RADZIECKIEJ UKRAINY

Nowo-Kramatorska Fabryka Im. Stalina na Ukrainie pro- dukuje potężne kopalniane maszyny wyciągowe.



Na zdjęciu: Obróbka koła reduktora potężnej maszyny kopalnianej w oddziale mechanicznym fabryki.

Fot — CAF

Ze świata

NOWY JORK. Z Buenos Aires donoszą, że policja argentyńska aresztowała i osadziła w więzie- niu przywódców związków za- wodowych: Pedro Chiaranti, Do- ningo Varone i Gastona Redivo. Aresztowany został również pi- sarz Raul Lara autor książki pt. „Bez wytchnienia”.

RZYM. Według oficjalnych da- nych statystycznych, w 1954 r. w przemyśle i rolnictwie wio- skim zanotowano 1.037.000 nie- szczęśliwych wypadków przy pra- cy. W porównaniu z rokiem 1953 ilość wypadków wzrosła o 9,85 proc.

Dziennik „Unita” podkreśla, że przyczyną wzrostu liczby nie- szczęśliwych wypadków przy pra- cy jest zmnożenie eksploata- cji mas pracujących, zużycie ur-zędów fabrycznych i nieprze- strzeżenie przepisów bezpieczeń- stwa pracy.

BERLIN. Ukazujący się w No- rymberdze dziennik „Acht Uhr — Blatt” opublikował wia- domość, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uzgodniły, że w początkach kwietnia rozpocz- ną oficjalnie uzbrajanie Niemiec zachodnich.

(PAP)

Artykuł „Prawdy” o opublikowaniu „dokumentów” jałtańskich

MOSKWA (PAP). W „Praw- dzie” ukazał się artykuł W. Majewskiego pt. „Wysiłki gwałcicieli układów między- narodowych”.

W tych dniach — pisze autor artykułu — amerykań- ski departament stanu opu- blikował dwa tomy tzw. „do- kumentów” o konferencji szefów trzech mocarstw na Krymie. Nasuwa się pytanie, dlaczego departament stanu uważał za wskazane wycią- ganie z kurzu archiwów zbro- ru przypadkowych i często nie mówiących „panier- ków”? Większość komentato- rów wyraża, zgodnie opinie, że motywem tego posunięcia departamentu stanu była walka między partiami w Stanach Zjednoczonych.

Jest to jednakże — jak za- znacza autor — jeden tylko aspekt tej sprawy. Drugi wią- że się z zagranicznymi plana- mi politycznymi amerykań- skich kół reakcyjnych.

Historyczne postanowienia konferencji krymskiej znane są na całym świecie. Stano- wiły one wielki wkład w dzieło zwycięstwa koalicji an- tyhitlerowskiej w drugiej wojnie światowej. Jednocześnie nie były one fundamentem dla owocnej powojennej współpracy trzech wielkich mocarstw w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jednakże natychmiast po ogłoszeniu uchwał jałtań- skich cała reakcja amerykań- ska, a zwłaszcza elementy profaszystowskie, które uwa- żają rozгромienie Niemiec hitlerowskich za wielkie nie- szczęście, ruszyła do ataku przeciwko tym uchwałom. Te reakcyjne elementy oka- zały się dostatecznie silne, aby zmusić amerykańskie ko- la rządzące do sabotowania uchwał konferencji jałtań- skiej. Agresywne koła USA, popierane przez pewne koła brytyjskie, a przede wszyst- kim przez Winstona Churchilla, chciały za wszelką ce- nę podważyć a nawet zlik- widować te uchwały.

Uczestnicy konferencji jał- tańskiej proklamowali, że ce- lem ZSRR, Stanów Zjedno- czonych i Wielkiej Brytanii

jest zniszczenie militarysty- mu niemieckiego i hitlerysty o- raz zagwarantowanie, iż Niemcy nigdy nie będą już w stanie naruszyć pokoju po wszechne. Uchwały jałtań- skie przewidywały rozbroje- nie i zdemobilizowanie armii niemieckiej, wprowadzenie kontroli nad niemieckim przemysłem zbrojeniowym, ukaranie zbrodniarzy wojen- nych, zlikwidowanie partii hitlerowskiej, zniesienie us- taw faszystowskich oraz roz- wiazanie faszystowskich or- ganizacji.

W. Majewski podkreśla, że Związek Radziecki wykony- wał ściśle i konsekwentnie uchwały konferencji jałtań- skiej.

Co zaś uczyniły w tym kie- runku koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii? Jeszcze przed za- kończeniem wojny Churchill — jak sam to przyznał — kazał gromadzić broń hitle- rowską, aby uzbroić ponow- nie wojska niemieckie i rzu- cić je przeciwko Armii Radzie- ckiej. Władze okupacyjne mo- carstw zachodnich w Niem- czech nie przestrzegaly uch- wał jałtańskich i poczdams- kich, mających na celu wy- korzenie faszystów, i wsku- tek tego organizacje faszys- towskie istnieją i rozwijają się nadal w Niemczech za- chodnich, a odbudowa Wehr- machtu stała się oficjalną po- lityką Stanów Zjednoczo- nych. To właśnie miały i ma- ją na celu plany stworzenia tzw. „armii europejskiej” o- raz układy paryskie, których ratyfikacji domagają się tak energicznie Stany Zjedno- czone.

Na konferencji jałtańskiej — pisze dalej W. Majewski — założono podwaliny Or- ganizacji Narodów Zjednoczo- nych i jej Rady Bezpieczeń- stwa — organu mającego czuwać nad utrzymaniem po- koju oraz nad bezpieczeń- stwem narodów, organu dzia- łającego w oparciu o niema- ruszalną zasadę jednomyślno- ści wielkich mocarstw. Stany Zjednoczone usiłują wszel- kimi sposobami przekształ- cić ONZ w filię departamen- tu stanu i chcą podważyć za- sadę jednomyślności, uważa- jąc, że zasada ta jest głów- ną przeszkodą na drodze do realizacji ich celów.

Na konferencji jałtańskiej proklamowano, że wyzwolo- ne narody Europy mają pra- wo zlikwidować ostatnie śla- dy hitlerysty i faszysty o- raz stworzyć demokratyczne instytucje według własnego uznania. Jednakże wiadomo powszechnie, że amerykań- skie koła rządzące nie chcą liczyć się z wolą narodów Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Al- banii, które ujęły rządy w swych krajach we własne rę- ce, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się wszelkimi sposobami przyjęciu więk- szości tych państw do ONZ.

Stany Zjednoczone są prze- ciwnikami jednej z głównych zasad proklamowanych na konferencji jałtańskiej — za- sady pokojowej współpracy między narodami. Amerykań- skie koła rządzące odrzuciły idee powojennej współpracy międzynarodowej, propaga- jąc zamiast niej „politykę z- pozycji siły”. Zamiast trwa- lego pokoju, celem ich stało się panowanie nad światem. Agresywna polityka Stanów Zjednoczonych stanowi bez- pośrednie naruszenie ducha i litery układów międzyna- rodowych.

Ostatnio w Stanach Zjed- noczonych — pisze dalej Ma- jewski — prowadzona jest prawdziwa kampania prze- ciwko układowi jałtańskim. Oslawiony senator Mac Car- thy wystąpił w Kongresie z rezolucją domagającą się of- ficjalnego odrzucenia przez Stany Zjednoczone układów jałtańskich i wszelkich wy- nikających z nich dla Stanów Zjednoczonych zobowią- zań. Rezolucja przypomina, że republikanie domagali się już tego w swym programie przedwyborczym w 1952 ro- ku. W liście do Dullesa do- magał się tego również But- ler, członek senatu z ramie- niarstwa partii republikańskiej. Gorliwiec jako przejawiał Mac Carthy w sprawie uch- wał konferencji krymskiej, jest całkowicie zrozumiałą i rzucił dodatkowe światło na opublikowanie osławionych „dokumentów”. Maccarthysci usiłują rozdmuchać kampanię „antykomunistyczną” wo- kół tzw. „dokumentów” kon- ferencji jałtańskiej. Departa- ment stanu przyłączył się do tej kampanii dlatego, iż od- powiada ona celom i zadan- iom rządu amerykańskiego usiłującego zdyskredytować konferencję krymską i tą drogą usprawiedliwić fakt, iż odrzuca on jej uchwały.

Dla nikogo nie ulega wą-tpliwości — stwierdza autor artykułu — iż jest to droga wiodąca do zwiększenia napięcia w stosunkach między- narodowych. Usiłując zdys- kredytować konferencję krymską, amerykańskie ko- la rządzące chciałyby zdys- kredytować również same i- dee rokowań między wielki- mi mocarstwami i w ten spo- sób przeszkodzić złagodzeniu napięcia w stosunkach mię- dzy państwami. Taki jest właściwy cel opublikowania osławionych „dokumentów” i wrzawy, jaką podnosi wo- kół nich prasa reakcyjna.

Francja nie powinna produkować bomb wodorowych — stwierdza J. Moch

PARYŻ (PAP). W dniu 19 marca przedstawiciel Francji w komisji rozbrojenio- wej ONZ Jules Moch wygło- sił w Sorbonie odczyt: „Nau- ka a wojna totalna”.

W odczycie tym J. Moch stwierdził m. in., że Francja nie powinna przystępować do produkcji bomb atomo- wych i wodorowych.

Francja — zdaniem Mo- cha — zamiast przystępowa- nia do produkcji broni wo- dorowej powinna walczyć o kontrolowane rozbrojenie i o zakaz broni masowej zgła- dy.

Francja nie aprobuje paktu turecko-irackiego

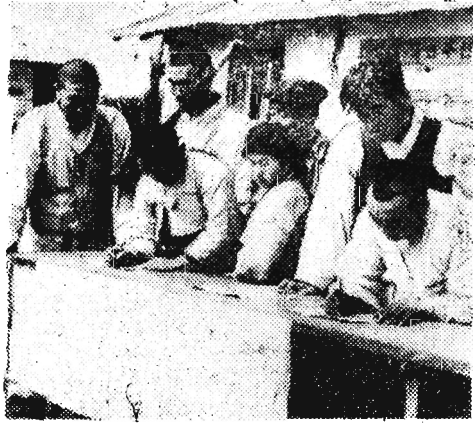
PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podała komu- nikat francuskiego Minister- stwa Spraw Zagranicznych, z którego wynika, że Francja ustosunkowuje się negatyw- nie do paktu turecko-irackie- go, podpisanego bez wiedzy rządu francuskiego.

Komunikat stwierdza, iż zamiary przypisywane mini- strowi spraw zagranicznych Pinawowi, dotyczące przystą- pienia Francji do paktu tu- recko-irackiego, jak też ko- mentarze na ten temat, nie są zgodne z prawdą.

Podpisywanie Apelu Wiedeńskiego w Korei

Na zdjęciu: Człon- kowie spółdzielni produkcyjnej w okręgu Czungwa (prowincja południowy Phenan) składają podpisy pod apelem prze- ciwko broni ato- mowej.

Fot — CAF



O pracy swej pisał Julian Marchlewski w liście do Or- kana tonem bagatelizującym, bez wielkich słów: „Pełnię służbę po dawnemu w partii polskiej i niemieckiej S. D. No, służba to znana: orka aż do upadłego i kwita. Lecz skarżyć się nie ma co...”.

Zołnierz rewolucji nie skar- ży się na trudności. To przecież normalne jej etapy — X pawilon Cytadeli, twier- dza modlińska, obóz w Ha- velbergu, lata tułaczki na o- czyźnie i — wspomniana już „orka aż do upadłego”. A przecież jak potężny musiał gorzeć w tym sercu płomień ideał, aby starczyć za motor tej ogromnej działalności.

Czy nie tęsknił do ukocha- nym krajem? Czy nie ciągnę- ło go do bezbrzeżnej równiny rodzinnych Kujaw, do ta- trzańskich turni, których dzi- ką urodę tak pięknie opisy- wał. Te sprawy surowy żoł- nierz rewolucji zawsze nosił w swym sercu. I nieraz wy- rwał się zachwycione west-chnienie: „Nade wszystko umi- łowałem Wisłę”. I nieraz w chwilach wypoczynku snu- je na ten temat marzenia... „pełen wiary — pisze o ojcu Zofia Marchlewska — że na- dejdzie czas, gdy robotnicy i chłopcy ujmą władzę w swe krzepkie ręce, a wtedy, nie tracąc dnia ani godziny, po- jedziemy do Polski”.

Pamiętamy ten dzień. Kie- dy pięć lat temu Jego pro- chy wróciły do wolnej ojczy- zny, nad grobem oddali mu hold w imieniu swych naro- dów: Polak — Bolesław Bierut, Rosjanin — I. Pospie- łow, Niemiec — Wilhelm Pieck. W skarbnicy rewolu- cyjnych tradycji tych naro- dów klejnotem bezcennym była postać Juliana Mar- chlewskiego — żywy symbol internacjonalistycznej więzi, łączącej ludzi pracy w ich walce o lepsze jutro.

Julian Marchlewski (w 30 rocznicę śmierci)

Był internacjonalistą, bo był patriotą. Jako marksista rozumiał, że wyzwolenie na- rodowe jest nieodłączne od wyzwolenia społecznego, że misję pełnego wyzwolenia narodu zdolna jest spełnić jedynie klasa robotnicza w walce rewolucyjnej, że w tej walce towarzyszyli broni są dla niej proletariusze wszyst- kich krajów, przede wszyst- kim — proletariaty bratnie- go narodu rosyjskiego.

PRACA SDKPiL WYDAŁA OWOCE

W rewolucji 1905 roku ca- ła klasa robotnicza, łącznie z licznymi masami szerego- wych członków PPS, stanęła do walki o boku jednej re- wolucyjnej partii — SDKPiL. „Wypadki rewolucyjne — pi- sał w roku 1905 — ujawniły jeszcze jedną rzecz, najwa- żniejszą dla nas jako dla so- cjaldemokratów. Wykazały one mianowicie, jak żywo od- czuwa polski proletariaty swą solidarność klasową z prole- tariatem całego państwa, a przede wszystkim — rosyj- skim... Strajk 4 tys. robotni- ków w Polsce — oto odpo- wiedź proletariuszy polskich, dana towarzyszom rosyj- skim”.

Wrogiem narodów polskie- go i rosyjskiego był carat i jego mocodawcy. Wspólnym wrogiem narodów polskiego i niemieckiego — było jun- kierstwo, kapitaliści, pruska soldateska. Jako wybitny działacz niemieckiego prole- tariatu, współtwórca Związ- ku Spartakusa, Marchlewski uczył niemiecką klasę robo- tniczą patriotyzmu, mobilizu- jąc ją do walki o wyzwolenie

socjalne do solidarności z lu- dem polskim w jego walce przeciw uciskowi. Jednocze- śnie piętnował ucisk narodo- wy w Poznaniu i na Ślą- sku. Jedyną ostoję polskości na tych ziemiach widział w ludzie polskim.

Ale oto w Europie wzrasta kampania szowinistycznej nie- nawiści — przygrywka do im- perialistycznej wojny.

Internacjonalistyczne sta- nowisko SDKPiL znajdu- je wyraz w słowach Mar- chlewskiego, które padły na Kongresach II Między- narodówki w Kopenhadze i Bazylei: robotnicy wszyst- kich krajów uważają za zbrodnie strzelanie do sie- bie dla przysporzenia zysków kapitalistom.

Jedną tylko SDKPiL wią- zała wyzwolenie Polski z re- wolucją rosyjską, niezmo- dowanie głosiła hasła brater- stwa broni z proletariatem rosyjskim. Historia potwier- dziła słuszność tych haseł: z- rak zwycięskiej Rewolucji Październikowej Polska otrzy- mała niepodległość.

Wypuszczony z obozu kon- centracyjnego, w którym zam- knięty był przez władze kaiserowskich Niemiec Mar- chlewski staje natychmiast pod sztandarem Październi- ka, o boku Feliksa Dzierżyń- skiego i innych polskich re- wolucjonistów. Odtąd po- święci wszystkie siły budo- wie pierwszego państwa ro- botników i chłopów. Rozwi- nął nieustraszoną działalność, jako członek WCZK (Wszec- zynowski Centralny Komitet Wykonawczy), twórca Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, wreszcie — jako dyplomata pracujący w kierunku utrzy-

mania pokoju ze wszystkimi państwami i przeciwdziałania izolacji Kraju Rad.

Gdy Piłsudski w interesach imperialistycznego Zachodu, oraz polskich magnatów kre- sowych podejmuje zbójczą wyprawę na Kijów, Mar- chlewski pierwszy zgłasza się na front — ratować honor narodu. Po odparciu bandyckie- go najazdu, powstaje na wyzwolonych ziemiach Tym- czasowy Komitet Rewolucyj- ny z Marchlewskim na cze- le. Wydany przezeń Manifest proklamuje władzę robotni- czo-chłopską, nacjonalizację fabryk i kopalń. Do zgroma- dzonego tłumy robotników i biedoty wiejskiej przemawia Marchlewski. „Mówił on — pisze Feliks Kon — o cier- pieniach i mękach ludu ro- boczego, o wielkiej historycz- nej roli proletariatu, o nowym ustroju, o nowych bu- downiczych, o walce nie ty- lko z orężem w ręku, ale i przy warsztacie. O walce tru- dnej i ciężkiej, lecz nieprze- parcie wiodącej do zwycię- stwa”.

Jaką ogromną wymowę mają te słowa dziś, kiedy nasz wolny naród w wolnej ojczyźnie ciężką i trudną wal- ką buduje piękne jutro po- koju i socjalizmu, zacieśnia- jąc internacjonalistyczną więź z narodem niemieckim, ze wszystkimi narodami świa- ta, pogłębiając wieczystą przyjaźń z naszym wielkim bratem — narodem radziec- kim. I to jest źródłem naszej potęgi, źródłem naszego spo- koju, to sprawia, że nie boi- my się praczyć do wojny cie- mnych imperialistycznych mocy.

Nasz zwycięski marsz jest uwięzieniem walki Juliana Marchlewskiego, jest trium- fem sprawy, której poświęcił życie.

DANIEL TRYLEWICZ

W ostatnich dniach odbyła się w Paryżu wielka demon- stracja inwalid- dów, którzy do- magali się pod- wyżki rent.

Na zdjęciu: Demonstracja na placu Ope- ry w Paryżu.

Fot — CAF

